

Prof.dr hab. Maciej Salamon
Instytut Historii UJ

Kraków, 3 sierpnia 2014 r.

Opinia o pracy doktorskiej mgra Andrzeja Kompy pt. "Konstantynopolińska elita intelektualna a mieszkańcy stolicy cesarstwa bizantyńskiego od IV do początków VII wieku"

Nowa ustawa o stopniach i tytułach naukowych wprowadziła w 2011 r. możliwość przedstawienia rozprawy doktorskiej w nowej formie, a właściwie w kilku formach, które doktorant może wybrać wg uznania [Art. 13.2]. Nadal utrzymano rozprawę w postaci tradycyjnej, tj. wydrukowanego, całościowego tekstu, w ustawie nazwanego „maszynopisem książki (obecnie to jest raczej wydruk komputerowy), pojawiły się ponadto nowe formy dysertacji w postaci „spójnego tematycznie zbioru rozdziałów w książkach wydanych” oraz „spójnego tematycznie zbioru artykułów opublikowanych lub przyjętych do druku w czasopismach naukowych, określonych przez ministra [...]”. Jednak po tym opisie nowych, dopuszczalnych form rozprawy znajdujemy najważniejsze stwierdzenie, z którego wynika, że zmiany nie dotyczą istoty doktoratu. Ustawa stanowi bowiem, że, że praca „odpowiada warunkom określonym w ustępie 1.”, a to jest przypomnienie wymogu podstawowego (pkt. 1 art.13), iż rozprawa ma stanowić: „...oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”. Ma ona być przede wszystkim twórcza. W porównaniu z tym wymogiem jakościowym sprawa formy rozprawy ma zatem znaczenie drugorzędne, jakkolwiek wokół formy właśnie rozwinęła się w środowisku naukowym żywa dyskusja. Orzeczenia CK, jako organu uprawnionego do interpretacji przepisów w zakresie stopni naukowych nie przyniosły całkiem precyzyjnych wyjaśnień, jednostki przeprowadzające przewody doktorskie pojmują je niekoniecznie identycznie. Mogę jedynie stwierdzić, że w trakcie dyskusji prowadzonej w I Sekcji CK podnoszono niejednokrotnie, że struktura rozprawy przedstawianej jako zbiór rozdziałów/artykułów powinna być analogiczna do rozprawy przedstawianej w postaci książki, tzn. obejmować te same składniki, które tradycyjnie w rozprawach z danej dyscypliny się znajdowały. W takim kierunku idzie też praktyka wielu uczelni. Zakładamy, że rozwiązanie problemu naukowego w zakresie historii wymaga przedstawienia niezbędnych informacji i argumentów pozwalających ocenić twórczy charakter rozprawy. Są to: sformułowanie zagadnienia, odniesienie do literatury przedmiotu oraz przeprowadzenie dowodu w oparciu o źródła i literaturę. W CK wsuwa się też postulat, by rozprawa składająca się z rozdziałów/artykułów już wcześniej drukowanych zawierała wszystkie tradycyjnie wymagane składniki i nie była uzupełniana przez dodanie: *niepublikowanych wstępów, uzupełnień, autoreferatów itp.* Jednak ten postulat sformułowano *expressis verbis* w odniesieniu do rozprawy habilitacyjnej i można go rozszerzyć na doktorat tylko prawem analogii i to chyba niekoniecznie słusznie, skoro w przypadku habilitacji wymogiem jest rozpowszechnienie pracy drukiem, a przy doktoracie wymóg drukowania tekstu nie obowiązuje.

Praca będąca przedmiotem recenzji została, jak podaje Autor, oparta na trzech rozdziałach drukowanych w naukowych monografiach i odwołuje się do nowej formy rozprawy (zgodnie z pkt.2 art.1 Ustawy). Zarazem jednak Autor połączył te rozdziały w jednym wydruku, co więcej uzupełnił tekst o wstęp, a częściowo o zakończenie i bibliografię. W gruncie rzeczy zatem skorzystał raczej z tradycyjnego wzoru rozprawy i nie ma powodu by tym się martwić, skoro całość została udostępniona zainteresowanym, podano miejsce publikacji części wydanych drukiem, zaś tekst we wszystkich swoich częściach jest autorstwa

samego Doktoranta. Podsumowując, uważam, że rozprawa spełnia, pod względem formy, wymogi stawiane przez ustawę, a jej relacja do tekstów wydanych drukiem ma znaczenie drugorzędne. W ocenie zajmę się zatem przede wszystkim stroną merytoryczną pracy. Podstawowe dla mnie będzie pytanie, czy Doktorant przedstawił oryginalne, tj. twórcze rozwiązanie problemu naukowego.

Praca doktorska mgra Andrzeja Kompy wyrasta z Jego wieloletnich badań nad dziejami wczesnobizantyńskiego Konstantynopola, w ramach których podejmował różne tematy. Przygotowując się do doktoratu postanowił pogłębić pewne zagadnienia opracowywane przez siebie wcześniej i stworzyć dzieło odrębne. Owe zagadnienia to struktura społeczna ludności Konstantynopola oraz informacje na temat społeczeństwa stolicy przekazane przez tutejszych, wczesnośredniowiecznych pisarzy. Napisał obszernie dzieło, które stanowi trzon jego rozprawy doktorskiej, a biorąc pod uwagę rozmiary – 300 stron – mogłoby już samo stanowić stosunkowo obszerną rozprawę. To dzieło nie jest jednak całością rozprawy, lecz tylko jej trzecim rozdziałem. Zostało ono zatytułowane: „Mieszkańcy Konstantynopola w oczach intelektualistów miejscowej proveniencji”. Pomijam tu pewne szczegóły sformułowania, które wydają mi się dyskusyjne, zasadniczo temat uważam za interesujący i wartościowy poznawczo¹. Pytanie o sposób postrzegania społeczności miasta przez miejscowych pisarzy jest ważne, a dotąd w takim zakresie nie zostało postawione. Zmierzają bowiem do określenia tożsamości konstantynopolitańczyków, ustalenia w jakim stopniu i w jakim czasie osiągnęli oni świadomość własnej odrębności. Zajmowałem się niegdyś bizantyńską ideą, czyli ideą Nowego Rzymu to jednak zupełnie inny temat. A.Kompe nie chodzi o ideę polityczną, lecz o rzeczywiste pojmowanie tożsamości i odrębności przez bizantyńczyków (przez małe „b”, tj. mieszkańców stołecznego miasta). Pytanie jest oryginalne, ale i trudne, Autor sam najlepiej wie, na jakie przeszkody napotkał i daje do zrozumienia czytelnikowi, co utrudnia udzielenie prostej odpowiedzi, jednak w badaniach nad dawnymi wiekami, nie wszystko da się jednoznacznie wyjaśnić, a postawienie pytania i sformułowanie nowych odpowiedzi, choćby nawet hipotetycznych, oznacza postępek badawczy. Wyrażam zatem uznanie dla Niego za podjęcie nowego, trudnego tematu i zaproponowanie oryginalnych tez, choćbym nawet nie we wszystkim się z Nim zgadzał.

W podstawowym rozdziale swej rozprawy zbiera Doktorant wypowiedzi pisarzy stołecznych na temat konstantynopolitańczyków. Na wstępie stawia sobie pytanie, kim są tutejsi autorzy (wymienia ich i charakteryzuje – w liczbie ok.40). Zagadnienie interesujące, wcale nie banalne. Chodzi bowiem o postacie powiązane z miastem na różne sposoby. Autor rozważa kilka typów związku, choć nie dochodzi do całkiem jednoznacznego kryterium przynależności do grona stołecznych pisarzy. Najbardziej praktyczne, choć nie idealne, kryterium to wg niego co najmniej 10 lat pobytu w mieście, bierze pod uwagę także inne kryteria. Mimo dyskusyjności owego kryterium „stażu” nie przeczę, że efekt selekcji – lista konstantynopolitańskich pisarzy jest dość przekonująca, jakkolwiek nie zapominam, że związek ze stolicą owych pisarzy pozostaje w przypadku części osób tylko hipotezą, ale inaczej być nie może przy braku pełnych danych biograficznych. Trudno mi zgodzić się jednak z wykluczeniem z listy konstantynopolitańczyków Prokopiusza z Cezarei. Czy można wskazać bowiem inne miasto, z którym pisarz był związany w okresie swojego dorosłego życia równie mocno? Przebywał długo w różnych innych miejscach, ale stolica była jego „punktem odniesienia”, do niej wracał. Czy cesarz Herakliusz lub Bazyli II także powinni zostać wykluczeni z grona mieszkańców miasta nad Bosforem, dlatego że opuszczali je na długie lata? Wg mnie nie przesądza sprawy fakt, że wysoko postawionych Bizantyńczyków delegowano w dalekie kraje. Ważne jest, że wracali oni do stolicy i należeli do tutejszej

¹ Zwłaszcza „miejscowa proveniencja” niekoniecznie pokrywa się z prawdą.

społeczności powiązanej z dworem². Nie jestem przeciwny zaliczaniu do Bizantyńczyków Priscjana, przybysza z Afryki, czy jednak podstawy wiązania go ze stolicą są znacznie mocniejsze niż w przypadku Prokopiusza ?

Opinię pisarzy na temat ludności stolicy analizuje Autor na podstawie nie tylko treści ich wypowiedzi, do czego przechodzi w dalszej części rozdziału, lecz od innego typu analiz. Jedną z nich jest analiza semantyczna używanych przez pisarzy słów określających zbiorowość mieszkańców: „lud”, „mieszkańcy”, „tłum” – określeń greckich jest nawet więcej. Zawierają one pozytywną lub negatywną ocenę, niestety zestawienie analizowanych przypadków nie pozwala ustalić stałych reguł używania owych greckich terminów. Autor konstatuje wielość znaczeń, czasem diametralnie przeciwnych. Cennym ustaleniem jest natomiast stwierdzenie, że określenie „konstantynopolitańczycy” zostaje po raz pierwszy użyte przez historyka kościelnego Sokratesa Scholastyka w 1 poł. V w. Warto kontynuować badania nad tą konstatacją zbliżająca nas do datowania „narodzin” konstantynopolitańskiego lokalnego patriotyzmu. Nota bene historycy kościelni z owej epoki dostarczają szczególnie wiele materiału do rozważań. Inni bywają mniej użyteczni. Interesujące jest ukazanie poganina Zosimosa jako autora krytycznie nastawionego do ludu stolicy, w czym zapewne ma swój udział wykorzystywanie przez tego pisarza dzieła wcześniejszego historyka, również poganina Eunapiusza, rodem z Azji Mn.. Krytykiem stolicy, choć z innych pobudek, jest też wykształcony w wiedzy klasycznej urzędnik orefektury Jan Lidyjczyk, tj. wywodzący się z małoazjatyckiej krainy Lidii. Zastanawia pojawianie się wśród krytyków miasta nad Bosforem postaci rodem z Azji Mn. Kolejny podrozdział przynosi zestawienie wzmianek o pojedynczych postaciach i grupach mieszkańców stolicy odnotowanych w dziełach miejscowych pisarzy. Jest to interesujący materiał, poddany jednak tylko wstępnej analizie, co można pojmować jako zwrócenie uwagi na możliwy kierunek dalszych badań.

Najważniejszy jest w tej części pracy duży podrozdział poświęcony poszczególnym grupom społecznym w relacjach konkretnych pisarzy. Zaczyna Autor od omówienia pewnych cech ogólnych pisarstwa konstantynopolitańskich autorów. Dalej omawia sposób traktowania najwyższych kręgów elity społecznej, ich ocenę i zakres informacji. Widać tu niechęć do pewnych grup lub przeciwnie ich akceptację. Określone zostają kryteria i przyczyny owych różnic nastawienia – to one budują wizerunek stolicy. Zwłaszcza tam, gdzie chodzi o wypowiedzi na temat warstw dominujących w mieście i na temat wybitnych postaci, możemy obserwować stopniowe kształtowanie się pamięci zbiorowej, narastanie mitologii miasta, która pozwala na budowania własnego systemu wartości mieszkańców. Na ten system składa się jednak nie tylko stosunek do cenionych członków lokalnej społeczności, ale także do reprezentantów niższych grup społecznych, wiadomości o których Autor rozprawy analizuje osobno. Wielką rolę odgrywają w życiu chrześcijańskiej stolicy wybitni duchowni. Sądzę, że nie potrzebnie, omawiając tę ważną dla miasta grupę powątpiewa Autor, czy można brać pod uwagę licznych mnichów mieszkających poza samym miastem, na przedmieściach, np. w położonym „za morzem” Chalcedonie (i nie tylko tam). Dostrzegam tu pewne nieporozumienie. Mnisi w tym okresie nie byli raczej zachęceni do przebywania w mieście przez swych zwierzchników, ale mimo to bywali tam. Nawet zaś, gdy nie odwiedzali często miasta, pozostawali z nim w kontakcie i nawet mieszkając kilka kilometrów od stolicy potrafili w pewnych momentach mocno oddziaływać na postawę mieszkańców. Zapewne na co dzień ważniejsi byli ci konstantynopolitańczycy, którzy górowali nad innymi pozycją społeczną, bogactwem i mądrością, choć nie musieli być zawsze dobrze oceniani. Kapitalne znaczenie ma, wg mnie teza Autora, iż miejscowe rody arystokratyczne stają się widoczne dopiero od VI w. w źródłach. Rozumiem, iż w pracy chodzi o dostrzeżenie elity przez

² Pomijam kwestię określenia „intelektualiści”. Jest ona trudna do zdefiniowania dla IV-VI, a nie każdy z uwzględnionych autorów zasługuje na takie miano. Jednak, dla celów, które stawia sobie Autor bycie „intelektualistą” nie przesądza o użyteczności jego dorobku jako źródła.

pisarzy, jednak porównanie z danymi prosopograficznymi pozwala w miarę precyzyjnie wskazać okres krzepnięcia nowej, miejscowej arystokracji. Moment dostrzeżenia tej grupy przez pisarzy należących do „klasy średniej” stanowi potwierdzenie efektów jej narodzin i może nam coś powiedzieć na temat relacji między mieszkańcami i zgrupowanej wokół dworu i wielkich rodów elity miasta. Oczywiście trudno jest ostatecznie stwierdzić, kiedy dochodzi ostatecznie do okrzepnięcia społeczności nowej stolicy i ukształtowania jej lokalnego patriotyzmu. III rozdział rozprawy kończy zatem Autor postawieniem pytania o motywy stosunku mieszkańców do Konstantynopola – jako stolicy, miejsca zamieszkania etc. i zaznacza, że odpowiedź na to pytanie pozostaje otwarta. Ma rację, choć może rozważając tę kwestię należało sięgnąć do pracy dotyczącej obrazu miasta w literaturze retorycznej. Dotyczy tego zagadnienia książka E.Fenster, *Laudes Constantinopolitanae*, München 1968, która wprawdzie analizuje źródła z różnych epok, niekoniecznie z późnego antyku, jednak zajmuje się właśnie wypowiedziami greckich pisarzy tworzących jego ideowy wizerunek wyróżniając motywy oceny. Rozumiem, że ta filologiczna praca zajmuje się zasadniczo inną tematyką niż recenzowana rozprawa, ale może coś wniesie do rozważań.

III rozdział pracy jest największy rozmiarami, co więcej, jak wynika z tytułu dotyczy niemal identycznej tematyki co całość³. W sytuacji dominacji w rozprawie jednego z rozdziałów można postawić pytanie o relację do niego dwóch innych: I i II. Nie są one pozbawione związku z tematyką całości, lecz raczej pełnią wobec rozdziału III rolę służebną. W rozdziale I omówione zostają w zwięzły, ale bardzo kompetentny sposób główne grupy społeczne Konstantynopola. Podstawą jest literatura naukowa, źródła pojawiają się raczej jako ilustracja. Jest to tematyka bardzo istotna dla rozdziału III, gdzie dominują wypowiedzi pisarzy na temat poszczególnych grup społecznych. Może zatem szkoda, że rozdz. I nie został wkomponowany w rozdz. III, co pozwoliłoby uniknąć pewnych powtórzeń⁴. Pytania budzi też zasadność włączenia do rozprawy rozdziału na temat edukacji w Konstantynopolu. W pewnej mierze miał on zapewne stanowić wprowadzenie do charakterystyki wykształconych autorów analizowanych źródeł, o których mowa w rozdziale III. Autorzy kształcili się, jeśli pochodzili z Konstantynopola, wg reguł opisanych w rozdz. II, jednak opis stołecznego szkolnictwa jest znacznie bardziej szczegółowy niż wymagałoby wprowadzenie do charakterystyki pisarzy, część z których zresztą nie pobierała nauk w stolicy. Trzeba stwierdzić, że kształt rozdz. II nie jest dobrze wkomponowany w całość pracy, jakkolwiek sam jęgotekst napisany został bardzo dobrze.

Na tle interesujących rozważań zawartych w znacznej części rozprawy, m.in. w rozdz. III pewien niedosyt budzi podsumowanie (nazwane „Zakończeniem”). Autor ograniczył się w nim do krótkiego streszczenia zasadniczej tematyki kolejnych części pracy i na tym tle określił dość zwięźle tematykę poruszaną są przez pisarzy wypowiadających się na temat mieszkańców Konstantynopola. Te informacje są zgodne z prawdą, ale tak ogólne, że niewiele wnoszą do wiedzy czytelnika, który zapoznał się z rozdziałem III. Rozdział ów ustala bowiem niemało na temat kształtowania się stosunku ludności stolicy do Konstantynopola i do jego tradycji, ukazuje przemiany wizerunku miasta w IV-VII w.,

³ Rozdział III jest zatytułowany: „Mieszkańcy Konstantynopola w oczach intelektualistów miejscowej proveniencji”, zaś całość - „Konstantynopolitańska elita intelektualna a mieszkańcy stolicy cesarstwa bizantyńskiego od IV do początków VII wieku”. W gruncie rzeczy mamy tu sformułowania bardzo bliskie, nie bardzo wiadomo, czym tytuł całości różni się od tytułu rozdziału. Spójnik „a” w tytule jest wieloznaczny, jednak oznacza raczej stosunek elity do mieszkańców, niż ich opinię na temat konstantynopolitańczyków. Zatem dosłownie rozumiany być nie może.

⁴ Podejrzewam tu przyjęcie na wstępie założenia, że napisanych wcześniej rozdział nie mógł ulec zmianie. Tymczasem wystarczyłoby go przerobić i zaznaczyć w przypisie lub wstępie, że to przerobiona wersja własnej publikacji Autora.

wymaga jednak obszerniejszego zebrania wniosków. Nie rozumiem, skąd ta lakoniczność podsumowania tak obfitej w informacje pracy, a zwłaszcza skąd stosunkowo ogólnikowe potraktowanie dynamiki opisywanych w źródłach zjawisk. Przecież właśnie te ustalenia przesądzają o twórczym charakterze rozprawy. Być może zaciążyło tu przekonanie, że rozprawa powinna jak najmniej różnić się od wyjściowych wersji rozdziałów, które ukazały się drukiem.

Praca jest oparta na znakomitej znajomości literatury naukowej, także literatury najnowszej. Podstawowe znaczenie ma przestudiowanie obranych przez Autora źródeł. A.Kompa wykazuje bardzo dobrą znajomość języków klasycznych i nowożytnych, formułuje wiele oryginalnych tez. Są to co prawda najczęściej tezy dotyczące konkretnych kwestii, przejście od analiz do szerszych uogólnień nie zawsze się w pracy udaje, choć Autor zmierza w tym kierunku. O tym, że potrafi pisać na szersze tematy w sposób komunikatywny i przekonujący świadczą natomiast syntetyczne partie rozdz. I II. Pisze językiem żywym i barwnym, choć może czasem nadmiernie „odzabianym” nowotworami leksykalnymi: polskimi, czy zapożyczonymi z języków obcych, zwłaszcza angielskiego, także jednak z języków klasycznych.

Mgr Andrzej Kompa jest badaczem bardzo inteligentnym i aktywnym intelektualnie. Uważam, że mimo pewnych słabości jego praca doktorska w pełni zasługuje na przyjęcie. Dlatego wnoszę o dopuszczenia mgra Adrzejja Kompy do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Prof.dr hab.Maciej Salamon